

2020 rokiem Chin

Pandemia, która ruszyła z Chin

W początkach 2020 r. z różnych stron i źródeł zaczęły napływać informacje, że w Chinach, w prowincji Hubei i jej stolicy, mieście Wuhan, wybuchła epidemia. Źródeł i charakteru jej pochodzenia nie znamy do chwili pisania tych słów, to nadal przedmiot badań, jak też spekulacji i wielu teorii spiskowych. Poza dyskusją pozostaje jednak fakt, że epidemia wybuchła w Chinach, szybko się rozszerzała i mimo wręcz drastycznych działań ze strony władz ChRL (słynny później lockdown) już na przełomie lutego i marca zamieniła się w globalną pandemię, z którą przychodzi niemal całej ludzkości walczyć do dziś. A z jej skutkami, w tym powszechnie przewidywaną recesją, będziemy walczyli jeszcze dłużej.

Ponieważ do momentu pisania tych słów liczba ofiar pandemii nazwanej COVID-19 przekroczyła 2 mln osób, a zakażonych 90 mln¹, jest oczywiste, że mamy do czynienia z bezprecedensowym, globalnym wyzwaniem o dalekosiężnych skutkach, których ostateczne wymiary trudno jeszcze ocenić, jako że pandemia trwa. Jednakże najbardziej szacowne instytucje, w tym Bank Światowy, Międzynarodowy Fundusz Walutowy i Komisja Europejska, przewidują, że recesja w skali globalnej sięgnie 5–65% PKB, a w niektórych przypadkach może być nawet dwucyfrowa. Należy się też zgodzić z oceną, iż będzie to największa recesja od chwili zakończenia II wojny światowej², co mówi samo za siebie.

W tym kontekście znamienne jest, iż **jedynym dużym państwem świata, które na koniec 2020 r. wykazało się 2,3-procentowym wzrostem, są Chiny**³. Co prawda w pierwszym kwartale 2020 r. one też doświadczyły głębokiej recesji (rzędu 6,8%), ale potem okazały się skuteczne w jej zwalczaniu, a 8 września ogłoszono wręcz „dniem

¹ Podstawowe i wiarygodne źródło to dane zbierane przez Johns Hopkins University w USA: <https://coronavirus.jhu.edu/> [dostęp: 12.01.2021].

² Według oceny Banku Światowego: <https://blogs.worldbank.org/opendata/understanding-depth-2020-global-recession-5-charts> [dostęp: 12.01.2021].

³ Oceny MFW: <https://news.cgtn.com/news/2020-10-13/World-GDP-to-drop-4-4-in-2020-IMF--UyNuoUIFIC/index.html> Komunikat władz chińskich: <https://edition.cnn.com/2021/01/17/economy/china-gdp-2020-intl-hnk/index.html> [dostęp: 18.01.2021].

zwycięstwa z pandemią”. W trakcie podniosłej uroczystości w gmachu parlamentu przewodniczący i wyrazisty przywódca państwa Xi Jinping nadał tytuły bohaterów i wysokie odznaczenia czterem osobom najbardziej zasłużonym w walce z pandemią⁴.

Naturalnie Chiny nadal obawiają się kolejnej fali zakażeń, ale są skuteczne (czytaj: bezwzględne) w zwalczaniu wirusa, a na dodatek mają swoją szczepionkę, firm Sinovac i Sinopharm, którą pod sam koniec 2020 r. dopuścili do powszechnego obiegu, po wcześniejszych eksperymentach w kraju, a przede wszystkim w Indonezji i na Bliskim Wschodzie⁵. W początkach 2021 r., a więc rok po wybuchu zarazy, władze rozpoczęły program masowych szczepień, mając na uwadze prawdziwą wędrówkę ludów związaną z chińskim Nowym Rokiem, a równocześnie są gotowe dostarczać te szczepionki do Afryki i wschodzie tam, gdzie będzie na nie zapotrzebowanie (np. na Ukrainę, do Turcji czy Brazylii).

Wszystko wskazuje jednak na to, że sytuacja może się powtórzyć i przypominać tę z przełomu pierwszego i drugiego kwartału 2020 r., kiedy to okazało się, głównie w Europie, ale też na całym świecie, jak bardzo jesteśmy uzależnieni od chińskich dostaw sprzętu medycznego (maseczek, kombinezonów, respiratorów itp.). Chiny taki towar posiadały i go chętnie dostarczały (a dostawy te witali na lotniskach nawet premierzy państw, również w Polsce); tyle że nie były wspaniałomyślne i szczodre. To nie były donacje i bezinteresowna pomoc, lecz rynkowa sprzedaż. Cała tzw. **kampania maseczkowa** nie zakończyła się – z chińskiego punktu widzenia – spodziewanym sukcesem, lecz wizerunkową kląpą. Wiele wskazuje na to, że w przypadku szczepionek ponownie może tak być (te dostarczane na Ukrainę mają kosztować po 18 dolarów za ampulkę), o ile Chiny nie odejdą od swej prawdziwie merkantylnej mentalności.

Kwestia łańcuchów dostaw stała się kolejnym problemem w relacjach Chin ze światem zewnętrznym, a szczególnie w relacjach z USA, które przecież były mocno napięte już przed pandemią. Doszło do wojny handlowej, zainicjowanej w początkach 2018 r. przez prezydenta Donalda Trumpa. Dodatkowymi clami objęto cały dwustronny handel USA z Chinami, którego wartość przekracza rocznie 700 mld USD po obu stronach (z ogromną chińską nadwyżką, wynoszącą ponad 400 mld USD)⁶, a porozumienie podpisane w Białym Domu 15 stycznia 2020 r. było niczym innym jak tylko klasycznym rozejmem czy zawieszeniem broni, albowiem większość podwyższonych cel nie została wcale zniesiona i nadal obowiązuje.

Natomiast w sytuacji, gdy Chiny coraz lepiej sobie z pandemią radziły i wzięły ją pod kontrolę, a USA stały się jej największą ofiarą (ponad 400 tys. ofiar śmiertelnych w chwili

⁴ <https://www.scmp.com/video/china/3100701/experts-who-helped-china-fight-covid-19-receive-top-honours-president-xi> [dostęp: 12.01.2021]. Analiza: B. Góralczyk, „Państwo smoka chce więcej”, *Rzeczpospolita Plus Minus*, 24–27 grudnia 2020 r.

⁵ <https://thediplomat.com/2021/01/chinas-ambitious-covid-19-vaccine-targets/> [dostęp: 12.01.2021].

⁶ Oficjalne dane o handlu USA–Chiny: <https://www.census.gov/foreign-trade/balance/c5700.html> [dostęp: 12.01.2021].

zaprzyiężenia administracji Joe Bidena), w stosunkach dwóch mocarstw otworzyły się kolejne fronty niezgody i otwartego sporu. Dość szybko **wojna handlowa została zamieniona w inny front: propagandowo-medialny**, w ramach którego najważniejsi politycy amerykańscy, poczynając od prezydenta, wiceprezydenta i sekretarza stanu, zaczęli otwarcie mówić o „chińskim kryzysie”, „wirusie z Wuhanu” czy „zarazie płynącej z Chin”.

Doświadczaliśmy tego zderzenia nawet w Polsce, gdzie, podobnie jak w wielu innych krajach, doszło do bezprecedensowej w dyplomacji, otwartej sprzeczki między panią ambasador USA a ambasadorem Chin. Ta pierwsza zarzuciła drugiej stronie wprost: „tuszując prawdę, Chiny doprowadziły do globalnej pandemii”⁷. Na co ambasador chiński dosłownie następnego dnia nie tylko argumentował, iż USA „przerzucają odpowiedzialność na innych”, lecz także zaapelował do strony amerykańskiej, by nie upolityczniała sprawy i tym samym „nie rozsiewała politycznego wirusa”⁸.

To zwarecie, a było kilka takich przypadków, dowodziło jednego: zamiast współpracy, wzajemnego zrozumienia i solidarności w globalnej walce z wirusem w relacjach dwóch największych mocarstw mamy do czynienia z czymś dokładnie odwrotnym – nową odsłoną w walce o prymat i prestiż. Innymi słowy, chodzi o **nowe rozdanie w wojnie hegemonicznej między dotychczasowym hegemonem a pretendentem do tronu**, co Graham Allison i eksperci z Harvardu tak ładnie nazwali „pułapką Tukidydesa”⁹. Stało się jasne, że podczas pandemii zamienia się ona w bój medialny i propagandowy, najwyraźniej wprowadzając nas w nową fazę – wojny ideologicznej, czyli poniekąd znanej już nam z nieodległej historii zimnej wojny i otwartego starcia dwóch odmiennych kultur, z których każda jest przekonana o wyższości swoich racji.

W ramach tego aksjologicznego wręcz sporu kluczową rolę, do końca kadencji administracji Donalda Trumpa, odgrywał sekretarz stanu Mike Pompeo, który przez wiele miesięcy wprost bombardował stronę chińską ostrymi zarzutami i mocną frazeologią. Za punkt krytyczny należałoby chyba uznać jego wypowiedź w parku-mauzoleum Richarda Nixona w Yorba Linda w Kalifornii. Pompeo uznał wówczas, że prowadzona przez ponad cztery dekady (a zapoczątkowana właśnie przez Nixona, co ma rangę symbolu) **polityka zaangażowania wobec Chin**, postrzegana z amerykańskiej perspektywy, nie przyniosła spodziewanych efektów, była wręcz przeciwnie skuteczna i **okazała się „błędem”**. Toteż **trzeba ją zmienić i zastąpić nowym kursem – strategicznej rywalizacji i ograniczania globalnych wpływów Chin**, co mówca uznał wprost za „**misję nowych czasów**”¹⁰.

⁷ <https://wiadomosci.onet.pl/opinie/koronawirus-ambasador-usa-w-polsce-komentuje-dla-onetu/zlkytzb> [dostęp: 12.01.2021].

⁸ <https://wiadomosci.onet.pl/opinie/koronawirus-ambasador-chin-w-polsce-to-ameryka-rozsiewa-polityczny-wirus/qdbl7rj> [dostęp: 12.01.2021].

⁹ G. Allison, *Skazani na wojnę? Czy Ameryka i Chiny unikną pułapki Tukidydesa?*, przeł. R. Mościcka i in., Wydawnictwo Pascal, Bielsko-Biała 2018.

¹⁰ M. Pompeo, *Communist China and Free World's Future*, 23 lipca 2020 r., <https://www.state.gov/communist-china-and-the-free-worlds-future/> [dostęp: 12.01.2021].

Hongkong, a w domyśle Tajwan

Znaczną część swojej wypowiedzi Mike Pompeo poświęcił kwestii obrony wolności i w tym kontekście ulokował **zagadnienie Hongkongu**, któremu władze ChRL od 1 lipca 2020 r. zaordynowały własną, surową narodową ustawę o bezpieczeństwie, eliminując tym samym dotychczasową autonomię tego specjalnego regionu autonomicznego¹¹. W ten sposób wkraczamy w drugi poza pandemią krąg zagadnień, który mocno określał rzeczywistość Chin i ich otoczenia międzynarodowego w 2020 r., czyli sposób funkcjonowania tamtejszego systemu politycznego.

Do dziś kwestią otwartą i niewyjaśnioną pozostaje, czemu władze chińskie, wiedząc już o zarazie, tak późno zareagowały; czemu ponad miesiąc milczały i zezwoliły nawet ludziom na tradycyjne wyjazdy na tamtejsze, huczne obchody święta Nowego Roku i uderzyły, za to z całą mocą, dopiero w trakcie wędrówki ludów z tym świętem związanej. Dziś możemy jedynie stwierdzić, że zagadnienie to wywołało pewien **ferment w chińskich elitach władzy** i – co naturalne w systemie autokratycznym i wobec coraz bardziej jednoosobowych rządów „przewodniczącego od wszystkiego”¹² Xi Jinpinga – skupiło się na krytyce jego właśnie postępowania.

Już w początkach lutego, gdy doszło do pierwszego, głośnego i bezprecedensowego wówczas zamknięcia miasta Wuhan, na Zachodzie, ale też w chińskich elitach intelektualnych i władzy, sporym echem odbiło się kolejne wystąpienie znanego już wcześniej z krytycznego podejścia do sposobu sprawowania władzy profesora Uniwersytetu Qingua (Tsinghua) w Pekinie Xu Zhangruna. Jego wcześniejszych sześć esejów z 2018 r., mocno krytycznych wobec Komunistycznej Partii Chin (KPCh) oraz Xi Jinpinga, planowano wydać w Hongkongu wiosną 2020 r., ale wydawcę zmuszono do porzucenia tego pomysłu, a samego autora 6 lipca zatrzymano, a potem pozbawiono pracy na uniwersytecie i wszelkich przywilejów¹³. A to dlatego, że 4 lutego, w szczycie lockdownu w Wuhanie, Xu Zhangrun opublikował w chińskim Internecie swój nowy esej, zatytułowany *Wirusowy alarm: Gdy wściekłość pokonuje strach*, natychmiast przetłumaczony na angielski przez znanego australijskiego sinologa i tłumacza Geremie Barmé¹⁴. Autor po raz kolejny zwrócił uwagę na fakt, iż chiński system polityczny jest coraz mocniej scentralizowany, spersonifikowany i zdany na wolę Ostatecznego

¹¹ Treść ustawy oraz materiały i analizy: https://www.scmp.com/topics/hong-kong-national-security-law-nsl?utm_medium=email&utm_source=mailchimp&utm_campaign=enlzgme_national_security_law&utm_content=20210111&tpcc=enlnznational_security_law&MCUID=1b300680ad&MCCampaignID=cf11200919&MCAccountID=7b1e9e7f8075914aba9cff17f&tc=3 [dostęp: 12.01.2021].

¹² G. Barmé, „Chairman of everything”, *The Economist*, 2 kwietnia 2016 r., <https://www.economist.com/china/2016/04/02/chairman-of-everything> [dostęp: 12.01.2021].

¹³ Opis tego przypadku zob. <http://chinaheritage.net/journal/%E7%84%A1%E5%8F%AF%E5%A5%88%E4%BD%95-so-it-goes/> [dostęp: 12.01.2021].

¹⁴ Obie wersje językowe zob. <https://www.chinafile.com/reporting-opinion/viewpoint/viral-alarm-when-fury-overcomes-fear> [dostęp: 12.01.2021].

Arbitra (czytaj: Xi), co ostatecznie może doprowadzić do tego, iż „katastrofa naturalna zmieni się w katastrofę wywołaną przez człowieka”.

Niemal równocześnie, również w lutym, odezwał się prawnik oraz dysydent, który już wcześniej spędził cztery lata w więzieniu, Xu Zhiyong, i – nawiązując do chińskiej tradycji – opublikował list otwarty adresowany do przewodniczącego Xi¹⁵. Ponieważ zaatakował władzę (bo chyba tego terminu można już użyć) frontalnie i zasugerował, że „pora już odejść”, w czerwcu został aresztowany „za działalność wywrotową”¹⁶ i czeka prawdopodobnie na swój proces, podczas gdy jego koncepcja zbudowania w Chinach „konstytucyjnej demokracji” zawisła w powietrzu.

Nieco inny los spotkał kolejnego krytyka władz, znanego dewelopera Ren Zhiqiang. Należy on do gremium „książątek”, czyli potomków uprzywilejowanych przedstawicieli KPCh i rządzącej elity (jego ojciec był wiceministrem w epoce Mao Zedonga), czyli do tego samego, z którego wywodzi się również Xi Jinping. Przez długi czas korzystał on z przywilejów władzy, dorobił się majątku i stał się miliarderem. Przez lata był blisko związany z obecnym wiceprzewodniczącym (na Zachodzie zwanym wiceprezydentem) Wang Qishanem, który w pierwszej kadencji rządów ekipy Xi, w latach 2012–2017, wslawił się bezpardonowym wykonywaniem strategii Xi podczas bezprecedensowej pod względem skali i zasięgu kampanii antykorupcyjnej. W ostatnich latach jednak, widząc nadmierną koncentrację władzy w rękach Xi, zbuntował się i także stał się otwartym krytykiem systemu. Najpierw opublikował obszerny esej pod zmiennym tytułem *Tysiąc potakiwaczy nie równa się jednemu uczciwemu doradcy*¹⁷, a 16 marca zwrócił się do członków KPCh z listem otwartym, by domagali się rezygnacji Xi¹⁸.

Tego było już dla centrum władzy zdecydowanie za dużo. Ren Zhiqiang nie tylko został szybko aresztowany, ale 18 września wydano na niego wyrok aż 18 lat więzienia¹⁹. Uzasadnienie wyroku było jedno: „za korupcję”. Faktycznie jednak tu też odezwała się chińska tradycja zawarta w znanym w Państwie Środka powiedzeniu „zabić kurczaka, by przestraszyć małpę”, przez Mao Zedonga ujęta jeszcze dosadniej: „zglądź jednego, a przestraszysz sto tysięcy”. Ponieważ chodziło o prominentnego do niedawna przedstawiciela establishmentu, postąpiono tak samo jak Deng Xiaoping

¹⁵ <https://www.chinafile.com/reporting-opinion/viewpoint/dear-chairman-xi-its-time-you-go> [dostęp: 12.01.2021].

¹⁶ <https://asia.nikkei.com/Politics/China-arrests-vocal-activist-Xu-Zhiyong-for-alleged-subversion> [dostęp: 12.01.2021].

¹⁷ „Qian ren zhi nuonuo, bu ru yi shi e” (to cytat ze znanego traktatu *Zapiski historyka*). Pochodzenie i znaczenie w języku chińskim zob. <https://baike.baidu.com/item/%E5%8D%83%E4%BA%BA%E8%AF%BA%E8%AF%BA%EF%BC%E4%B8%8D%E5%A6%82%E4%B8%80%E5%A3%AB%E8%B0%94%E8%B0%94/4943571?fr=aladdin>; tekst Ren Zhiqiang: https://web.archive.org/web/20160318162236/http://www.ccdi.gov.cn/xcyj/lssj/201602/t20160229_75034.html [dostęp: 21.01.2021].

¹⁸ <https://chinadigitaltimes.net/2016/03/open-letter-devoted-party-members-urge-xis-resignation/> [dostęp: 12.01.2021].

¹⁹ <https://www.rp.pl/Biznes/309229944-Chinski-miliarder-Ren-Zhiqiang-skazany-na-18-lat-wiezienia-za-korupcje.html> [dostęp: 21.01.2021].

u progu reform. Gdy forsowano pierwszy program reform, czterech modernizacji, Wei Jingshenga, domagającego się na słynnej wówczas „ścianie demokracji” piątej modernizacji – demokratyzacji, przykładnie uwięziono na 14,5 roku, uniemożliwiając tym samym otwarcie systemu politycznego²⁰.

Przykład Ren Zhiqiang dowodził jednego: **kwestia coraz większej centralizacji systemu oraz jednoosobowych rządów, sprzecznych ze spuścizną Deng Xiaopinga**, jakby nie było ofiar kultu jednostki, który zbudował system „kolektywnego cesarza”, **budziła duże kontrowersje w najwyższych kręgach władzy**. Swego rodzaju *katharsis* stał się wybuch pandemii i długie milczenie najwyższego kierownictwa. Dowody na tę tezę znalazły się i później. Na przykład w cenionym wśród specjalistów magazynie *China Leadership Monitor* ukazało się wnikliwe studium jednego chińskiego ekspertów²¹, w którym autor dowodzi, że czystek dokonuje się i w armii, i w aparacie bezpieczeństwa. A jeszcze dobitniej potwierdza to spektakularny przypadek prof. Cai Xia, do niedawna szefowej Centralnej Szkoły Partijnej, której poprzednikiem na tym stanowisku był sam Xi Jinping. Pandemia zastała ją poza granicami kraju, gdzie ze względu na niejasność sytuacji pozostała, a potem zdecydowała się otworzyć zaatakować władze za to, że odradza się kult jednostki i że obecne rządy ekipy Xi „zdegenerowały się i przeobraziły w polityczną oligarchię”, a w sensie politycznym na terenie ChRL jesteśmy obecnie świadkami „wielkiego skoku wstecz”²². Naturalnie, ten akt sprawił, iż stała się ona politycznym banitą.

W takiej właśnie napiętej atmosferze oraz w warunkach bezprecedensowej, nienotowanej od początków lat 60. minionego stulecia recesji, władze w Pekinie podjęły jednak decyzję znamionną, mianowicie dotyczącą **dalszych losów Hongkongu**, gdzie od czerwca poprzedniego roku bezustannie, choć z różnym natężeniem, trwały masowe demonstracje, głównie młodzieży oraz środowisk inteligenckich. Podczas przełożonej z racji pandemii z początków marca na koniec maja sesji Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych (OZPL – parlamentu) zapadła decyzja, by Hongkongowi narzucić wspomnianą wyżej ustawę o bezpieczeństwie, czyli w istocie ustawodawstwo rodem z ChRL. Przypomnijmy, że demonstracje te rozpoczęły się od protestów wobec prób narzucenia obywatelom enklawy ustawy o ekstradycji²³. Natomiast decyzja z maja 2020 r. sprawiła, iż nastąpiło odejście od ustaleń i ducha dwóch podstawowych dokumentów, na których dotychczas oparta była autonomia:

²⁰ B. Góralczyk, *Wielki Renesans. Chińska transformacja i jej konsekwencje*, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2018, rozdz. I.

²¹ Guoguang Wu, „Continuous purges: Xi's control of the public security apparatus and the changing dynamics of the CCP elite politics”, *China Leadership Monitor*, 1 grudnia 2020 r. (nr 66), <https://www.prcleader.org/> [dostęp: 12.01.2021].

²² Cai Xia, „The party that failed”, *Foreign Affairs*, styczeń/luty 2021, <https://www.foreignaffairs.com/articles/china/2020-12-04/chinese-communist-party-failed> [dostęp: 12.01.2021].

²³ O źródłach i początkowej fazie demonstracji: B. Góralczyk, „Pekin stawia na nękanie i wyczerpywanie społeczeństwa Hongkongu”, *Rzeczpospolita*, 3 września 2019 r.

dwustronnej deklaracji z Brytyjczykami z grudnia 1984 r. oraz ustawy zasadniczej Hongkongu z 4 kwietnia 1990 r., na mocy których wcielono w życie jakże kreatywną wówczas formułę Deng Xiaopinga „jeden kraj, dwa systemy”. Na mocy nowych przepisów narzuconych z dniem 1 lipca, a więc w rocznicę przejścia od Wielkiej Brytanii suwerennych praw nad była kolonią, co ma znaczenie symboliczne, poprzednią formułę zarzucono już po 23 latach (a nie 50, jak pierwotnie planowano) i zamieniono w nową: „jeden kraj, jeden system”²⁴.

Takie podejście do wydarzeń w Hongkongu uznano na Zachodzie, począwszy od USA i Wielkiej Brytanii, za wiarołomstwo, a administracji Donalda Trumpa dało ono kolejne argumenty na rzecz podnoszenia temperatury i napięć w stosunkach z ChRL. W ten sposób, niejako automatycznie, na plan pierwszy wysunęła się **kwestia Tajwanu**, od samego zarania oficjalnych relacji USA–Chiny newralgiczna i nigdy nierozstrzygnięta. **Z punktu widzenia mieszkańców wyspy losy Hongkongu były niejako papierkiem lakmusowym tego, jakie są zamiary władz w Pekinie w stosunku do nich.** Takie, a nie inne potraktowanie Hongkongu sprawiło, że Tajwańczycy w jeszcze większym stopniu niż do tej pory odrzucają oferty władz ChRL mówiące o „pokojoyym zjednoczeniu”. Władze amerykańskie postanowiły tę nową sytuację wykorzystać do swych celów, wychodząc z całą paletą nowych inicjatyw wobec Tajwanu. Coraz częściej i bardziej otwarcie proponuje się „podniesienie globalnego statusu Tajwanu”²⁵, czyli mówiąc prościej: wzmocnienie jego praw i ewentualnej suwerenności, będącej otwartym wyzwaniem wobec aktualnej strategii Chin, mówiącej o „pokojoyym zjednoczeniu przez Cieśninę”.

Tężejąca atmosfera sprawiła, że również w Pekinie zmieniono retorykę i po raz pierwszy zaczęto mówić o „zjednoczeniu z Tajwanem”, odrzucając słowo „pokojoyym”. Z punktu widzenia Chin, a jeszcze bardziej kreszącego ambitne plany „chińskiego renesansu” Xi Jinpinga, Tajwan, podobnie jak Hongkong czy Makau, też wcześniej czy później stanie się integralną częścią chińskiej macierzy, o czym otwarcie pisze się w art. 52 konstytucji ChRL (co jest na ogół niedostrzegane na Zachodzie). O intencjach władz ChRL nie mniej mówi specjalna ustawa antysecesyjna²⁶, przyjęta przez OZPL w marcu 2005 r., w której zastrzegły sobie one sięganie po „wszelkie możliwe środki” (w domyśle: również militarne) w przypadku, gdyby Tajwan próbował ogłaszać samodzielność czy suwerenność.

Wzburzenie mieszkańców wyspy nałożyło się na nowy kurs administracji amerykańskiej wobec Chin, tak bardzo uwidoczniiony w wypowiedziach Mike’a Pompeo. W ten

²⁴ B. Góralczyk, „Jeden kraj, jeden system”, *Rzeczpospolita*, 24 maja 2020 r.

²⁵ <https://thedi diplomat.com/2020/04/us-sees-coronavirus-window-to-push-taiwans-global-status/> [dostęp: 14.01.2021].

²⁶ *Anti-Secession Law*, Adopted March 14, 2005. Jej pełny tekst: <http://www.china-embassy.org/eng/zt/999999999/t187406.htm> [dostęp: 12.01.2021].

sposób doszło do wydarzeń bezprecedensowych: wizyt oficjalnych przedstawicieli amerykańskiej administracji na Tajwanie, co przez Pekin musiało być przyjmowane jako policzek i obraza. Atmosfera wokół wyspy tężała do końca sprawowania rządów przez administrację Trumpa, a zakończyło się to mocną wymianą ciosów, czyli zniesieniem ograniczeń wobec amerykańskich wizyt oficjalnych na Tajwanie, na co władze chińskie zareagowały sankcjami dla 28 członków administracji Trumpa, poczynwszy od Pompeo, „za szkodliwe działania związane z Tajwanem”²⁷.

Nowy ład światowy z pierwszoplanową rolą Chin

Tajwan, przez władze ChRL traktowany jako „sprawa wewnętrzna”, wcale taką nie jest, albowiem już podczas wojny koreańskiej (1950–1953) został zdefiniowany jako „najbardziej na zachód wysunięty amerykański lotniskowiec na Pacyfiku”. Tym samym wszelkie próby zmiany jego statusu natychmiast stawiają na porządku dziennym wspomnianą już wyżej „pułapkę Tukidydesa”, podobnie jak spory terytorialne na sąsiednim akwenie Morza Południowochińskiego, co jednak nie jest przedmiotem niniejszej analizy.

W tych napiętych okolicznościach władze ChRL jako swój wielki sukces potraktowały skuteczne zakończenie 8-letnich negocjacji i podpisanie 15 listopada 2020 r. na specjalnym szczycie w Hanoi – oczywiście, zdalnie – umowy w sprawie ugrupowania RCEP (*Regional Comprehensive Economic Partnership*), czyli **Rozwiniętego Regionalnego Partnerstwa Gospodarczego**, które ma być oparte nie na czterech, jak w UE, lecz na trzech wolnościach – bez swobodnego przepływu osób²⁸. **Formalnie RCEP jest kolejnym przejawem i dowodem triumfu globalizacji**, wolnych rynków oraz handlu bez barier i cel lub po ich obniżonych stawkach (od 49 do 65%, najwięcej wyłączeń zastosowano w rybołówstwie i w odniesieniu do towarów rolnych). Jest ono jednak na tyle rozbudowane, że obejmuje nie tylko kapitały i usługi, lecz także, co istotne, wiele dziedzin z zakresu wysokich technologii – jak bowiem wiadomo – jest ich tam w regionie coraz więcej i o czym tak przekonująco pisze „guru” sztucznej inteligencji, Kai-fu Lee²⁹.

Urodzony na Tajwanie, wykształcony w USA, a robiący karierę i pieniądze na terytorium ChRL Kai-fu Lee patrzy w przyszłość i dostrzega tam teraz przede wszystkim **rosnącą konkurencję – zarówno gospodarczą i handlową, jak i w dziedzinie wysokich technologii – między Chinami i USA** (jeśli chodzi o sztuczną inteligencję,

²⁷ <https://www.onet.pl/informacje/onetwiadomosci/chiny-nalozono-sankcje-na-28-osob-z-administracji-trump/ktd3j3y,79cfc278> [dostęp: 21.01.2021].

²⁸ B. Góralczyk, „Świat skupia się w Azji”, *Obserwator Finansowy*, 17 listopada 2020 r., <https://www.obserwatortfinansowy.pl/tematyka/makroekonomia/trendy-gospodarcze/swiat-skupia-sie-w-azji/> [dostęp: 14.01.2021].

²⁹ Kai-fu Lee, *Inteligencja sztuczna, rewolucja prawdziwa: Chiny, USA i przyszłość świata*, przeł. K. Hejwowski, Media Rodzina, Poznań 2020.

widzi tylko tych dwóch graczy: USA i Chiny. Nie jest on bynajmniej jedynym, który tak uważa. Znany intelektualista i były długoletni ambasador Singapuru przy ONZ **Kishore Mahbubani** w 2018 r. opublikował niewielki esej, zatytułowany znamienne, a wręcz prowokacyjnie: *Czy Zachód już przegrał?*. Autor postawił tam taką oto tezę: „Żadna licząca się postać w świecie zachodnim nie ma odwagi zdefiniować podstawowej prawdy naszych czasów, a mianowicie tego, że zachodnia dominacja na świecie dobiega naturalnego końca”. A do tego dodawał jeszcze drugą, równie mocną tezę wyjściową: „Zachód odgrywał wiodącą rolę w historii świata przez ostatnie niemal 200 lat. Teraz musi się nauczyć, jak dzielić się władzą, a nawet porzucić dominację i dostosować się do świata, w którym już niepodzielnie nie panuje”³⁰.

Mahbubani zdawał sobie sprawę, iż tak mocne tezy wymagają głębszego uzasadnienia. Dlatego dwa lata później, tuż przed wybuchem pandemii, opublikował kolejny, obszerniejszy tom, tym razem zatytułowany *Czy Chiny wygrały?*. Do tego dodał jeszcze znamienny podtytuł: „Chińskie wyzwanie wobec amerykańskiego prymatu”. Autor słusznie podkreśla tezę, że chińska cywilizacja „nie ma impulsu misyjnego”, tzn. że Chiny nie próbują narzucać innym swojego modelu i własnych rozwiązań (Tybetańczycy czy Ujgurzy mieliby inne zdanie na ten temat). Nie eksponuje natomiast nalezycie chińskiej ekspansji gospodarczej na świat, w tym geostrategicznej z natury Inicjatywy Pasa i Szlaku (BRI) ani wspomnianego RCEP. Nie dostrzega też, a na pewno należycie nie uwydatnia, **ogromnych zmian technologicznych, jakie błyskawicznie dokonują się na terenie Chin**, przeobrażając tamtejsze społeczeństwo i jego zachowania, a zarazem dając autokratycznym władzom nowe narzędzie kontroli mas (co tak sugestywnie obrazuje niedawno wydana u nas książka byłego korespondenta niemieckiego w ChRL, Kaia Strittmattered)

Podstawowy problem z odbiorem ważnej pracy Mahbubaniego, która odbiła się na Zachodzie dużym echem, jest fakt, iż jej autor mocno krytykuje USA i działalność administracji Trumpa, a równocześnie jest wręcz pobłażliwy dla władz KPCh, sugerując nawet zmianę nazwy tej partii na Cywilizacyjną Partię Chin³². Dostrzega on więc to, co najczęściej umyka autorom zachodnim, w tym w Polsce, ograniczającym się tylko do interpretacji w duchu ideologicznym, patrzącym na chiński system władzy jako kolejną adaptację marksizmu-leninizmu czy maoizmu³³. **Chiny to tymczasem „cywilizacja ubrana w szaty państwa”**, gdzie oprócz aparatu władzy funkcjonuje sprawna i rzetelna biurokracja oraz trzeźwa technokracja i merytokracja, kierująca się

³⁰ K. Mahbubani, *Has the West Lost It? A Provocation*, Allen Lane – Penguin, New York–London 2018, s. 4, 7.

³¹ K. Strittmatter, *Chiny 5.0. Jak powstaje cyfrowa dyktatura*, przeł. A. Gadzała, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2020.

³² K. Mahbubani, *Has China Won? The Chinese Challenge to American Primacy*, Public Affairs, New York 2020, s. 7, 11.

³³ M. Bogusz, J. Jakóbowski, *Komunistyczna Partia Chin i jej państwo. Konserwatywny zwrot Xi Jinpinga*, OSW, Warszawa, wrzesień 2019.

interesami państwa. Ono tymczasem, co teraz nie mniej istotne, znajduje się w fazie wielkiego odrodzenia³⁴.

W sukurs Mahbubaniemu idzie inny Hindus z pochodzenia, zawodowo związany z Singapurem, **Parag Khanna**. Jego zdaniem, czeka nas na świecie trzecia fala globalizacji, która będzie zdominowana właśnie przez Azję, tamtejszą technokrację i merytokrację. Wierzy on więc w rządy światłych i dobrze wykształconych elit, o jakich marzyli nie tylko starożytni chińscy mędrcy, lecz także Platon w swej koncepcji *polis*. Inaczej rzecz ujmując, **to nie masowa demokracja, lecz elitarna merytokracja będzie przesądzała o naszej przyszłości**³⁵.

Głos w tych sprawach zabrał jeszcze inny Hindus z pochodzenia, który z kolei wielką karierę (medialną i intelektualną) zrobił w USA, **Fareed Zakaria**. **Twierdzi on jeszcze mocniej: „odbudowa ładu opartego na dominacji Ameryki już nie jest możliwa”,** a przy tym autentycznie obawia się „nowej zimnej wojny”. Píše: „Jeśli Stany Zjednoczone i Chiny, dwa najbardziej dynamiczne i technologicznie zaawansowane państwa świata, wkroczą w nieograniczony konflikt – od militaryzacji kosmosu, przez nasycenie cyberprzestrzeni bronią, podsycane jeszcze wyścigiem w dziedzinie sztucznej inteligencji – to rezultat będzie katastrofalny [...] jak lunatycy wpadniemy w konflikt niczym w 1914 roku”³⁶.

Ambitne chińskie plany na przyszłość

Tymczasem władze chińskie prą do przodu. W dniach 26–29 października 2020 r. odbyły się obrady plenarne KC KPCh. Otworzył je wszechmocny teraz lider Chin, **Xi Jinping**, dokonując oceny i analizy mijającej trzynastej pięciolatki (2015–2020). Wskazał na niebywale sukcesy, akcentując przede wszystkim osiągnięcia w sferze inwestycji infrastrukturalnych, postępu naukowo-technicznego oraz bezpardonowej walki z biedą.

Poinformował, że na koniec 2019 r. liczba osób żyjących poniżej minimum socjalnego ograniczyła się do sumy 5,51 mln, podczas gdy w roku 2012 było ich jeszcze 98,99 mln. Natomiast w połowie roku 2021, gdy Chiny sięgną po status „społeczeństwa umiarkowanego dobrobytu”, nie ma już ich być wcale, co wiąże się z nowym pojmowaniem socjalizmu w chińskim wydaniu.

³⁴ B. Góralczyk, „Czy Chiny już wygrały?”, *Nowa Konfederacja*, 19 listopada 2020 r., <https://nowakonfederacja.pl/czy-chiny-juz-wygraly/> [dostęp: 15.01.2021].

³⁵ P. Khanna, *Przyszłość należy do Azji: globalny początek w XXI stuleciu*, przeł. J. Morka, Wętkory, Wrocław 2020, s. 296.

³⁶ F. Zakaria, *Ten Lessons for a Post-Pandemic World*, W.W. Norton, New York 2020, s. 231. Komentarz i recenzja: B. Góralczyk, „Deglobalizacja czy tylko przystanek?”, *Obserwator Finansowy*, 29 listopada 2020 r., <https://www.obserwatorfinansowy.pl/tematyka/makroekonomia/trendy-gospodarcze/deglobalizacja-czy-tylko-przystanek/> [dostęp: 15.01.2021].

Na **proces wyciągania szerokich warstw społecznych z biedy** nakładają się dwa inne: szybka budowa klasy średniej (szacowanej na 400 mln osób) oraz jeszcze szybszy **proces urbanizacji**, który właśnie przekroczył 60%, a za dekadę ma sięgnąć 70%, podczas gdy u progu reform wynosił tylko 18%. Są to procesy długotrwałe i wykraczające poza ramy jednej czy drugiej pięciolatki. Natomiast jeśli chodzi o tę ostatnią, Xi Jinping jako najważniejsze osiągnięcia wymienił ukończenie wszystkich planowanych na pięć minionych lat 165 wielkich inwestycji, w tym oddanie do użytku lotniska Daxing między Pekinem a Tianjinem (koszt szacunkowy: 63 mld USD)³⁷. Ma być ono częścią już budowanego wielkiego inteligentnego miasta (*smart city*) Xiongan, opartego na zielonych technologiach oraz alternatywnych źródłach energii i najnowocześniejszej technice, z wykorzystaniem sztucznej inteligencji oraz komunikacji 5G³⁸.

Inne największe wyeksponowane przedsięwzięcie to wielki, liczący ponad 55 km długości most nad falami morza, łączący Hongkong z Makau oraz Zhuhai, niegdyś, u progu reform, jedną z pierwszych czterech specjalnych stref gospodarczych³⁹. Jest on z kolei zaczynem innego wielkiego megaprojektu, czyli budowy w dorzeczu Rzeki Perłowej największego na globie megamiasta (do stu mln mieszkańców), łączącego dziewięć ośrodków miejskich tam istniejących. Dzięki tej inwestycji Hongkong stanie się jedynie jedną z dzielnic, a sąsiadujący z nim bezpośrednio Shenzhen, zbudowany praktycznie od zera po 1979 r., ma być bogatszy i nowocześniejszy⁴⁰. Do tego dodano jeszcze sieć najdłuższych i najszybszych na świecie kolei (38 tys. km torów, po których pociągi poruszają się z szybkością ponad 300 km/h, a eksperymentalny skład Fuxing jedzie z prędkością nawet 600 km/h), najdłuższa na świecie sieć autostrad (już 155 tys. km) czy oddanie do użytku aż 241 nowych lotnisk.

Ponad 350 członków KC KPCh zasiadło jednak nie po to, by słuchać o sukcesach, lecz przede wszystkim wyznaczyć kierunki na przyszłość. **Przyjęło założenia nowej, czternastej pięciolatki na lata 2021–2025, a także drugiego już 15-letniego planu rozwoju nauki, techniki i technologii, na lata 2020–2035**, którego zwieńczeniem ma być nic innego jak nadanie Chinom tytułu społeczeństwa innowacyjnego, a więc takiego, które będzie budowane na kreatywności i pomysłach pochodzących z kraju, a nie towarach sprowadzonych, ukradzionych czy zmontowanych na częściach importowanych skądinąd.

Zakłada się, że jest to możliwe, Xi Jinping bowiem wyeksponował także sukcesy na drodze rozwoju własnych technologii i innowacji. Wskazał na pierwszy chiński samolot pasażerski C919, naturalnie technologię 5G, wokół której tyle szumu w świecie,

³⁷ <https://www.youtube.com/watch?v=0Q85mHJqpuE> [dostęp: 15.01.2021].

³⁸ <https://www.scmp.com/tech/innovation/article/3027415/president-xis-dream-city-xiongan-pushes-ahead-smart-city> [dostęp: 15.01.2021].

³⁹ <https://www.youtube.com/watch?v=dStITCgn73w> [dostęp: 15.01.2021].

⁴⁰ <https://www.visualcapitalist.com/pearl-river-delta-megacity-2020/> [dostęp: 15.01.2021].

a nade wszystko uruchomienie własnego odpowiednika systemu nawigacji GPS, zwanego BeiDou. Ten ostatni w praktyce zamyka budowę alternatywnego wobec zachodniego czy amerykańskiego systemu Internetu, gdyż Chińczycy mają swoje odpowiedniki Facebooka (WeChat), Google (Baidu), Twittera (Weibo) itd.

Właśnie kwestia rozwoju nowych technologii jest teraz szczególnie mocno akcentowana. Podano, że **środki na badania i rozwój bezustannie rosną** (obecnie to ok. 2,2% PKB) i mają rosnąć nadal. Mają być budowane nie tylko nowe inteligentne miasta, poczynając od „okrętu flagowego” w tej dziedzinie, czyli Xiongan, ale przede wszystkim temu celowi ma być podporządkowany cały system oświaty. Zapowiada się wprowadzenie w życie programu wychwytywania talentów na najniższym i najwcześniejszym możliwym etapie, jak w Singapurze, a następnie prowadzenie ich indywidualnymi ścieżkami. Przewiduje się promowanie i forsowanie krajowych start-upów, których w Chinach jest coraz więcej, podobnie jak rodzimych patentów i wynalazków.

Przy okazji omawianych obrad **napisano wprost: „Chiny znajdują się na ścieżce wyprzedzenia Stanów Zjednoczonych Ameryki i zajęcia pozycji gospodarki numer jeden na świecie”**. Państwo Środka cieszy się również, co wiadomo ze statystyk, pozycją lidera w światowym handlu. A teraz stawia sobie cel – choć ze względu na pandemię i ogólną niepewność z nią związaną – bez wskazywania konkretnych dat (poza docelową: 2035), zgodnie z którym **chce być wielkim wyzwaniem dla świata zachodniego, w tym przede wszystkim USA, już nie tylko w gospodarce i handlu, lecz także w najnowszych technologiach**.

Kto wie, czy na samym szczycie ambitnych celów, postawionych teraz w Pekinie, nie należałoby wskazać **nowego modelu rozwojowego, zwanego „podwójnym obrotem” czy cyrkulacją (shuang xunkuang)**. Zgodnie z nim Chiny kończą z dotychczasowym wzrostem ekstensywnym, czyli modelem działającym na zasadzie „wzrost nade wszystko” (i bez względu na koszty: społeczne, ekonomiczne, ekologiczne itd.). Teraz wzrost ma być zrównoważony oraz przychylny środowisku naturalnemu, a przede wszystkim oparty na kwitnącej klasie średniej i rynku wewnętrznym, które zapewnią „pierwszy obieg”, podczas gdy globalizacja i rynki światowe będą odgrywać ważne, ale jednak uzupełniające role („drugi obieg”).

Dlatego istotne i ciekawe są nie tylko dokumenty chińskiego plenum (na razie znamy jedynie zarysy i kierunki tych programów, szczegóły będą podane na sesji OZPL w marcu 2021 r.), lecz także opinie chińskich ekspertów, ekonomistów i strategów. Ci natomiast podkreślają, że **gospodarka chińska w stosunku do punktu wyjściowego przed reformami i transformacją z końca 1978 r. jest 16-krotnie większa**. A co więcej i co ważniejsze, w 2019 r. jej wkład do całości gospodarki światowej wynosił 16,3%, natomiast na koniec roku bieżącego, z powodu recesji w USA i na Zachodzie, może przekroczyć 17% i na dodatek pokonać inny, istotny próg: 71% PKB USA, czyli

najwyższy, po jaki kiedykolwiek sięgnęła w największym rozkwicie Japonia (były ZSRR osiągał co najwyżej 40% PKB USA).

Tym samym pandemia, jak wiele na to wskazuje, choć nie mamy do tej kwestii jeszcze odpowiedniego dystansu, stała się poważną cezurą, zamknęła bowiem zarówno dotychczasową formułę globalizacji, wymuszając zmiany w łańcuchach dostaw, jak i wprowadziła wręcz turbulencje na scenie globalnej, kończąc okres prosperity i spokoju (niektórzy nazywają go „geopolityczną pauzą”) w ramach dotychczasowej dominacji amerykańskiej („jednobiegunowej chwili”, jak to celnie ujął Charles Krauthammer). Co najbardziej istotne, **tak jak po poprzednim kryzysie z roku 2008 doszło do wyraźnego przesunięcia ośrodka siły gospodarczej i handlu z Atlantyku na Pacyfik, w wyniku pandemii z 2020 r. sytuacja się powtórzyła**, to bowiem właśnie państwa Azji Wschodniej, począwszy od Chin (mające wcześniejsze doświadczenia epidemii SARS z lat 2002/2003), lepiej sobie poradziły z tym wyzwaniem, podczas gdy szeroko rozumiany Zachód, z USA na czele, miał – i będzie jeszcze miał – z nią i jej skutkami ogromne kłopoty. Tym razem zaś dochodzi już do zderzenia strukturalnego, obejmującego praktycznie wszystkie dziedziny, a nie tylko gospodarkę i handel, począwszy od newralgicznych wysokich technologii.

W maju 2019 r., gdy ważyły się losy ewentualnego porozumienia w wojnie handlowej z USA (przyjętego przez negocjatorów obu stron, ale odrzuconego przez najwyższe chińskie władze), przewodniczący **Xi Jinping wezwał ponad 90 mln członków KPCh do Nowego Długiego Marszu**⁴¹, czyli nawiązał do wydarzenia wykreowanego przez tamtejszą historiografię jako okres heroiczny, kiedy to – w latach 1934–1936 – chińscy komuniści pokonali wszelkie przeciwności losu i przetrwali jako siła polityczna, a po latach zdobyli władzę w całym kraju. Mówca zaapelował zatem do zebranych, by „zacząć wszystko na nowo”, w świetle rosnących wyzwań. Do tej poetyki powrócił Xi Jinping w innym okolicznościowym przemówieniu, gdy 23 października 2020 r. wezwał chińskich weteranów wojny koreańskiej w 70. rocznicę jej zakończenia oraz całe społeczeństwo do „ożywienia ducha tamtej wojny”, tylko bowiem w ten sposób, jak zapewniał, „pokonamy wszelkich przeciwników” oraz przeciwności losu. Wypowiedział przy tym znamienne i czytelne słowa: „Trzeba mówić do najeźdźców językiem, który znają, to znaczy że na inwazję odpowiemy wojną i musimy w niej odnieść zwycięstwo, aby zachować pokój i cieszyć się szacunkiem”⁴².

Na tę „wojenną” retorykę nakłada się zauważalna kumulacja władzy i stanowisk w rękach wodza, co wzbudza, jak tutaj wykazano, spore kontrowersje także

⁴¹ http://www.xinhuanet.com/english/2019-05/22/c_138080944.htm. Krytyczna ocena: <https://www.scmp.com/economy/china-economy/article/3011186/xi-jinping-calls-new-long-march-dramatic-sign-china-preparing> [dostęp: 14.01.2021].

⁴² http://www.xinhuanet.com/english/2020-10/23/c_139462880.htm. Krytyczna ocena: <https://www.scmp.com/news/china/diplomacy/article/3106290/xi-jinping-invokes-chinas-korean-war-spirit-70th-anniversary> [dostęp: 14.01.2021].

w chińskich elitach intelektualnych, a nawet w kręgach władzy. Znając chińską tradycję strategiczną, a czytany Xi Jinping nieraz do niej otwarcie nawiązywał, trzeba chyba przyznać rację żyjącemu od lat, a nawet dekad na Tajwanie, ale publikującemu w Polsce Piotrowi Plebaniakowi, który, nawiązując do klasycznego traktatu *Intrygi walczących państw*, pisze, iż w przypadku wojny: „nie ma przebaczyć! Wszystkie zjawiska, które obniżają sprawność maszyny administrującej państwem, muszą zostać ukrócone. Wszystkie patologie należy bezlitośnie likwidować, gdyż przez nie państwo trwoni bezcenne zasoby potrzebne do przetrwania: niekompetentni usunięci, niepotrzebne stanowiska pracy zlikwidowane, nepotyzm i prywata wyrwane z korzeniami”⁴³.

Innymi słowy, **chińska tradycja strategiczna nakazuje, by w czasach turbulencji i niepokoju kumulować i centralizować władzę oraz zasoby**, co też teraz następuje – nie tylko przez kumulację władzy w rękach Xi Jinpinga, lecz także przez np. wprowadzenie komórek partyjnych do prywatnego biznesu we wrześniu 2020 r., a potem poskromienie prezesa największej chińskiej firmy Alibaba, Jacka Ma (Ma Yuna). Tym samym trudno sobie wyobrazić, by firma prywatna w Chinach okazała się silniejsza od państwa, a tamtejszy odpowiednik Facebooka czy Twittera zablokował władzy swe konto, jak to się stało w USA.

Chiny nie są jednym z wielu zwykłych państw na świecie, lecz państwem najludniejszym, w istocie kontynentem i „cywilizacją ubraną w szaty państwa”, która, na dodatek, jak wykazują teraz wszystkie statystyki i dostępne dane, znajduje się w fazie kolejnego renesansu; tego renesansu, którego pandemia COVID-19 nie przerwała, lecz wręcz przeciwnie – raz jeszcze wzmocniła. Władze w Pekinie mają tego pełną świadomość. Przewodniczący Xi w początkach stycznia 2021 r. na zamkniętym posiedzeniu stwierdził więc wprost, że „czas gra na korzyść Chin”. Bez względu na liczne wyzwania wewnętrzne (starzejące się społeczeństwo, problemy ekologiczne i klimatyczne, zadłużenie regionów i in.) oraz zewnętrzne (USA, Hongkong, Tajwan) mają one przed sobą „sprzyjające okoliczności”, które wymagają jednak „trzeźwego patrzenia na świat”, by w należyty sposób wykorzystać tę „strategiczną sposobność”⁴⁴.

W ten sposób **tworzy się zupełnie nowa jakość na arenie międzynarodowej, wymagająca całkowicie nowego i odmiennego podejścia i narzędzi analizy w kontekście rodzącego się światowego ładu**. Na razie wiemy jedno: nie jest on już i w przewidywalnej przyszłości nie będzie jedno-, lecz wielobiegunowy. Przede wszystkim od tego, co zrobią w konsekwencji pandemii władze USA i Chin, dwóch największych supermocarstw, zależy, jak ten ład się ukształtuje i jak będzie wyglądał. Na razie mamy bowiem jedynie jego zarysy, a nie konkretny kształt.

⁴³ P. Plebaniak, *Chiny. Zrozumieć imperium*, Wydawnictwo Defence24, Warszawa 2020, s. 149.

⁴⁴ <https://www.scmp.com/news/china/politics/article/3117314/xi-jinping-says-time-and-momentum-chinas-side-he-sets-out> [dostęp: 14.01.2021].

2020: The year of China

The year 2020 turned out to be extremely important for China, both on its domestic scene and on the international arena. Domestically, the Chinese system is more and more centralized and autocratic. Simultaneously, however, this country of origin of the global pandemic is the only major power to finish 2020 without an economic recession. What is even more important, the authorities in the PRC suppressed year-long mass demonstrations in Hong Kong, imposing a harsh security law in the territory, which almost immediately put the question of Taiwan on the agenda. On the other hand, China has adopted not only a new 5-year plan of economic growth, but also a long-term (until 2035) programme of scientific development and a new model of development known as “double circulation”. All of these led to “unprecedented risks and challenges” in bilateral relations with the US, which hit historical lows, with disputes on everything from the pandemic and trade to Taiwan and Hong Kong. Thus, the year of COVID-19 brought about a new power shift, once again from the Atlantic to the Pacific, like in the crisis of 2008, and also a new turbulence in global order, with further rise of China (and the East Asia region) and relative decline of Europe and the whole transatlantic world. It is a new, open chapter, with many questions unresolved on the contemporary global arena.

Keywords: China, Hong Kong, Taiwan, Asia-Pacific, international order, power politics, COVID-19, development model

Słowa kluczowe: Chiny, Hongkong, Tajwan, region Azji-Pacyfiku, porządek międzynarodowy, polityka siły, pandemia COVID-19, model rozwojowy